

ÓSME SPOTKANIE

Część doktrynalno-katechetyczna

**„CHLEBA NASZEGO POWSZEDNIEGO DAJ NAM DZISIAJ;
I ODPUŚĆ NAM NASZE WINY, JAKO I MY ODPUSZCZAMY
NASZYM WINOWAJCOM; I NIE WÓDŹ NAS NA POKUSZENIE;
ALE NAS ZBAW ODE ZŁEGO”**

I. CZYTAJĄC KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

„Daj nam”: słowa te wyrażają głęboką ufność dzieci, które oczekują wszystkiego od swego Ojca. „On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Mt 5,45), On wszystkim żyjącym „daje pokarm w swym czasie” (Ps 104,27). Jezus uczy nas tej prośby; w rzeczywistości wysławia ona Ojca, ponieważ uznaje, że jest On dobry ponad wszelką dobroć (KKK 2828).

„Daj nam” jest również wyrazem Przymierza; należymy do Ojca, a On należy do nas i jest dla nas. To „nam” wyraża również nasze uznanie Go za Ojca wszystkich ludzi i dlatego modlimy się za nich wszystkich, w poczuciu solidarności z ich potrzebami i cierpieniami (KKK 2829).

Obecność na świecie tych, którzy głodują z braku chleba, ukazuje jeszcze inny wymiar tej prośby. Dramat głodu w świecie wzywa chrześcijan modlących się w prawdzie do czynnej odpowiedzialności wobec braci, zarówno w postawie osobistej, jak i w ich poczuciu solidarności z całą rodziną ludzką. Tej prośby Modlitwy Pańskiej nie można oddzielić od przypowieści o ubogim Łazarzu (por. Łk 16,19-31) i o Sądzie Ostatecznym (por. Mt 25,31-46) (KKK 2831).

Jak zacząć w cieście, tak nowość Królestwa powinna przemieniać ziemię przez Ducha Chrystusa (por. Sobór Watykański II, dekret *Apostolicam actuositatem*, 5). Powinno to przejawiać się we wprowadzaniu sprawiedliwości w relacje osobowe i społeczne, ekonomiczne i międzynarodowe, nie zapominając nigdy o tym, że nie ma sprawiedliwych struktur, jeśli nie ma ludzi, którzy pragną być sprawiedliwi (KKK 2832).

Ta prośba i łącząca się z nią odpowiedzialność odnoszą się także do innego głodu, z powodu którego giną ludzie: „Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mt 4,4; por. Pwt 8,3), to znaczy Jego słowem i Jego Duchem. Chrześcijanie muszą mobilizować wszystkie swoje siły, by „głosić Ewangelię ubogim”. Na ziemi panuje głód, „nie głód chleba ani pragnienia wody, lecz głód słuchania słów Pańskich” (Am 8,11). Dlatego właśnie specyficznie chrześcijański sens tej czwartej prośby dotyczy Chleba Życia: słowa Bożego przyjmowanego w wierze, Ciała Chrystusa przyjmowanego w Eucharystii (por. J 6,26-58) (KKK 2835).

Jest to zadziwiająca prośba. Gdyby zawierała tylko pierwszą część zdania – „Odpuść nam nasze winy” – pośrednio mogłaby być włączona w trzy pierwsze prośby Modlitwy Pańskiej, ponieważ Ofiara Chrystusa została złożona „dla odpuszczenia grzechów”. Jednak zgodnie z drugą częścią zdania, nasza prośba nie będzie wysłuchana, jeśli najpierw nie odpowiemy na pewne wymaganie. Nasza prośba jest zwrócona ku przyszłości, a nasza odpowiedź powinna ją poprzedzić; słowem wiążącym te dwie części jest wyrażenie „jako” (KKK 2838).

Prośba ta nawiązuje do poprzedniej, ponieważ nasze grzechy są skutkiem przyzwolenia na pokusę. Prosimy naszego Ojca, by nas nie „wodził na pokuszenie”. Pojęcie greckie, które występuje w tym miejscu, jest bardzo trudne do przetłumaczenia. Ma ono wiele znaczeń: „abyśmy nie ulegli pokusie” (por. Mt 26,41), „nie pozwól, byśmy doznali pokusy”. „Bóg nie podlega pokusie ku złemu, ani też nikogo nie kusi” (Jk 1,13); przeciwnie, chce nas wszystkich z pokusy wyzwolić. Prosimy Go, by nie pozwolił nam wejść na drogę, która prowadzi do grzechu. Jesteśmy zaangażowani w walkę „między ciałem a Duchem”. Prośba ta jest błaganiem o Ducha rozumnego i mocy (KKK 2846).

Ostatnia prośba do naszego Ojca jest również zawarta w modlitwie Jezusa: „Nie proszę, abys ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od Złego” (J 17,15). Dotyczy ona każdego z nas osobiście, ale zawsze właśnie „my” modlimy się w komunii z całym Kościołem i o wybawienie całej rodziny ludzkiej. Modlitwa Pańska ciągle otwiera nas na wymiary ekonomii zbawienia. Nasza współzależność w dramacie grzechu i śmierci staje się solidarnością w Ciele Chrystusa, w „komunii świętych” (KKK 2850).

Zło, o którym mówi ta prośba, nie jest jakąś abstrakcją, lecz oznacza osobę, Szatana, Złego, anioła, który sprzeciwił się Bogu. „Diabeł” (*dia-bolos*) jest tym, który „przeciwstawia się” zamysłowi Boga i Jego „dziełu zbawienia” wypełnionemu w Chrystusie (KKK 2851).

Prosząc o wybawienie od Złego, modlimy się również o uwolnienie od wszelkiego zła, przeszłego, teraźniejszego i przyszłego, którego on jest sprawcą lub podżegaczem. W tej ostatniej prośbie Kościół zanoszą przed Boga Ojca niedolę całego świata. Prosząc o wybawienie od zła przygniatającego ludzkość, błaga o cenny dar pokoju i łaskę wytrwałego oczekiwania na powrót Chrystusa. Modląc się w ten sposób, Kościół uprzedza w pokornej wierze odnowienie wszystkich i wszystkiego w Tym, który „ma klucze śmierci i Otchłani” (Ap 1,18), we Wszechmogącym, „Który jest, Który był i Który przychodzi” (Ap 1,8) (por. Ap 1,4) (KKK 2854).

II. Z NAUCZANIA PAPIESKIEGO

„Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj” (Mt 6,11). Ta prośba rozpoczyna drugą część modlitwy, której sam Jezus nauczył swoich uczniów i którą my, chrześcijanie, gorliwie powtarzamy każdego dnia. Do Ojca, który jest w niebie płynie ta prośba całej wielkiej wspólnoty chrześcijańskiej, mężczyzn i kobiet wszystkich ras, zanoszona jednogłośnie, lecz z różną siłą, liczne bowiem narody nie tyle proszą ze spokojem i ufnością, co wznoszą krzyk bólu i udręki. Są to narody, które nie mogą zaspokoić fizycznego głodu, brak im bowiem niezbędnego pożywienia. Drodzy synowie i córki, z wielką troską i nadzieją stawiam przed wami problem „głodu w świecie”, by stał się on tematem refleksji oraz przedmiotem działalności apostołskiej, charytatywnej i solidarnej (...). Wielkoduszne i dobrowolne wyrzeczenie tych, którym nie brak tego, co konieczne, pozwoli wam po-

dzielić się owocami owego wyrzeczenia z wielką rzeszą ludzi pozbawionych tego, co jest do życia niezbędne. Wywodzące się z bogactwa chrześcijańskiej tradycji (...) wyrzeczenia pobudzą wasze umysły i serca do solidarnego dzielenia się własnymi dobrami z ludźmi, którzy są pozbawieni wszystkiego (Jan Paweł II. *Orędzie na Wielki Post 1989 roku*).

Chrześcijanin, który „posłuszny słowu Zbawiciela” odmawia codziennie modlitwę, jakiej On sam nas nauczył, zanosi do Boga Ojca prośbę o chleb, używając liczby mnogiej: „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”. Wie zatem dobrze, że nie powinien się zamykać w egoistycznej wizji wyłącznie własnego dobrobytu. Boski Mistrz nauczył go troszczyć się także o potrzeby innych. Jego modlitwa stanie się zatem wiarygodna, jeśli skłoni go do szczerych gestów konkretnej solidarności (Jan Paweł II. *Przesłanie do dyrektora generalnego FAO z okazji Światowego Dnia Wyżywienia 2000*).

Bóg nie jest dla nas jedynie słowem. On daje się nam we własnej osobie w sakramentach, poprzez rzeczy materialne. Centrum naszej relacji z Bogiem i struktury naszego życia jest Eucharystia. Sprawowanie jej z wewnętrznym zaangażowaniem, aby spotkać samego Chrystusa, powinno stanowić centrum każdego naszego dnia. Św. Cyprian interpretował ewangeliczną prośbę: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”, mówiąc m.in., że „naszym” chlebem, który możemy otrzymać jako chrześcijanie w Kościele, jest sam Pan eucharystyczny. W prośbie z *Ojciec nasz* modlimy się więc, aby On dawał nam każdego dnia „nasz” chleb; aby był On zawsze pokarmem naszego życia. Oby zmartwychwstały Chrystus, który daje nam siebie w Eucharystii, naprawdę kształtował całe nasze życie w blasku swojej Bożej miłości. Aby Eucharystia była właściwie sprawowana, konieczne jest także, byśmy uczyli się poznawać, rozumieć i kochać liturgię Kościoła w jej konkretnej formie. W liturgii modlimy się wraz z wiernymi z wszystkich stuleci – przeszłość, teraźniejszość i przyszłość łączą się w jednej wielkiej chóralnej modlitwie. Jak mogę stwierdzić na podstawie moich własnych przeżyć, porywające jest stopniowe uczenie się rozumienia, jak się wszystko rozwijało, jak wielkie doświadczenie wiary zawiera się w strukturze liturgii mszalnej, jak wiele pokoleń, modląc się, ją tworzyło (Benedykt XVI. *List do seminarzystów z 2010 roku*).

Ta modlitwa obejmuje i wyraża także materialne i duchowe potrzeby człowieka: „Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień i przebac nam nasze grzechy” (Łk 11,3-4). Właśnie ze względu na potrzeby i codzienne trudności Jezus poucza z mocą: „Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a zostanie wam otworzone” (Łk 11,9-10). Nie jest to prośba o spełnienie własnych zachcianek, lecz raczej o podtrzymywanie żywej przyjaźni z Bogiem, który – jak mówi Ewangelia – „udzieli Ducha Świętego tym, którzy Go proszą” (Łk 11,13) (Benedykt XVI. *Rozważanie poprzedzające modlitwę „Anioł Pański”*, 25.07.2010).

„Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. Przebaczenie i pojednanie to wielki dar, który niespodziewanie pojawił się w dziejach świata w momencie, gdy posłany przez Ojca Jezus ogłosił otwarcie „roku łaski od Pana” (por. Łk 4,19). Jezus stał się „przyjacielem celników i grzeszników” (por. Mt 11,19), oddał życie „na odpuszczenie grzechów” (Mt 26,28), a na koniec rozesłał apostołów na wszystkie strony świata, aby głosili pokutę i przebaczenie. Znając ludzką ułomność, Bóg przygotował człowiekowi drogę miłosierdzia i przebaczenia, którym ludzie mają się dzielić – przyjmując przebaczenie i przebacząc – aby w ich odnowionym życiu łaski ujawniły się autentyczne rysy prawdziwych synów jedyne Ojca niebieskiego (Jan Paweł II. *Orędzie na XXXVI Światowy Dzień Modlitw o Powołania*).

III. KOMENTARZ

Uważny czytelnik z pewnością zauważy, iż układ modlitwy *Ojczy nasz* przypomina, w sposób zaskakujący, siedmioramienny świecznik – menorę. Ten ozdobny świecznik, używany przez Żydów w Przybytku i Świątyni Jerozolimskiej, wyraża Bożą pełnię.

O ile w „Modlitwie siedmiu próśb” trzy pierwsze odnoszą się do Boga i Jego chwały, to cztery ostatnie są prośbami osobistymi. Można by to odczytać w ten sposób, że Jezus, ucząc Apostołów, a pośrednio i nas właściwej modlitwy, zachęcił, aby koncentrując się na rzeczywistości nadprzyrodzonej, nie lekceważyć jednocześnie sfery doczesnej. Czwartą prośbą jest tego najlepszym przykładem. Jako prośba umiejscowiona w samym środku całej modlitwy jest łącznikiem między tym, co Boskie i tym, co

ludzkie. Chleb bowiem jest nie tylko pokarmem mającym na celu pokrzepienie naszych ciał, jest także w tej prośbie symbolem ciała Chrystusa, „Chleba Niebiańskiego”, jak go nazywa autor tzw. *Hymnu Etiopskiego*. Codzienny chleb jest bardzo ważny dla życia. Jako pokarm podtrzymuje nasze życie cielesne. Każdego dnia trzeba się odżywiać i nawet gdybyśmy byli bardzo bogaci, to w pewnym sensie nasze życie i tak będzie w przeważającej swej części obracało się wokół pokarmu. Prośba ta jest bardzo aktualna, gdyż na świecie wielu ludzi cierpi z powodu głodu. Błagając Boga o chleb powszedni, trzeba nam również pamiętać o chlebie słowa Bożego i Eucharystii, gdyż „nie samym chlebem [doczesnym] żyje człowiek” (Mt 4,4; Pwt 8,3).

Ostatnie trzy prośby dotyczą wyzwolenia od złych rzeczy: „win”, „pokuszenia”, „złego”. Jest to zupełnie inna rzeczywistość niż „chleb” w czwartej prośbie, ponieważ chleb ze swej natury nie jest czymś złym. Prośby te w ogólności dotyczą miłosierdzia Bożego w stosunku do nas. Mają też odniesienie do innych, tj. naszych bliźnich, gdyż zobowiązują nas do pojednania się z nimi. A chcąc żyć z innymi w zgodzie i przyjaźni, musimy podjąć – niekiedy z bardzo wielkimi trudnościami – ten tak ważny akt wzajemnego przebaczenia sobie. Przez takie zachowanie upodabniamy się do Jezusa, który na krzyżu modlił się za swoich oprawców.

„Nie wystawiaj nas na próbę” – tak właściwie brzmi kolejne wezwanie. Nie ma w Piśmie św. żadnego przykładowego opisu, w którym Bóg kogokolwiek i kiedykolwiek „kusił” do zła. Bóg jest tym, który ocala od Zła osobowego i jego złego wpływu. Kusicielem jest przeciwnik Boga i ludzi – Szatan. Kusicielem bywa również zły człowiek, który demonicznie namawia do złego innych ludzi. Dla człowieka czas pokusy jest sytuacją próby, często niezrozumiałą w kontekście planów Bożych, jednakże w tych szczególnych sytuacjach człowiek nigdy nie jest sam: „Gdzie jednak wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska, aby jak grzech zaznaczył swoje królowanie śmiercią, tak łaska przejawiała swe królowanie przez sprawiedliwość wiodącą do życia wiecznego przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego” (Rz 5,20-21).

Ostatnim wezwaniem w *Modlitwie Pańskiej* błagamy Boga Ojca o wybawienie nas z mocy Szatana. W każdej Mszy św. kapłan wypowiada słowa zwane embolizmem: „Wybaw nas, Panie, od zła wszelkiego i obdarz nasze czasy pokojem...”. Słowa te następują po modlitwie *Ojciec nasz*. Modląc się w ten sposób, Kościół uwytatnia swoją niezgłębioną nadzieję na zjednoczenie (rekapitulację) wszystkich i wszystkiego w Jezusie Chry-

stusie. Modlitwa ta jest prośbą o uwolnienie wiernych od zła i zwycięskie wyjście każdego z nas z sytuacji pokus, zniewolenia, obsesji czy opętania. W czasie tej modlitwy winniśmy stale uświadamiać sobie prawdę, że dokonany już fakt zwycięstwa Chrystusa nad „władcą tego świata” (J 14,30) daje nam nadziejną pewność wiary, że z pomocą Boga każdy z nas może skutecznie przeciwstawiać się Złu, które ciągle w formie pożądliwości ciała, pożądliwości oczu i pychy tego świata (zob. 1 J 2,16) – na nas czyha.